

- Autor: Edigey Jerzy
- Tytuł: Żółta koperta
- Wydawnictwo: Śląsk
- Seria: seria z Tukanem
- Rok wydania: 1970
- Recenzent: [Grzegorz Cielecki](#)



Kolanek, rakiety i praski urok

Praga Północ i Targówek to rejony, do których z nieskrywanym sentymentem odnosili się autorzy powieści milicyjnych. Szczególnie chętnie zapuszczał się tu Jerzy Edigey. W oczach pisarza były to tereny ubogie, ale mające swoją legendę. Wspomnijmy choćby „Sprawę dla jednego”, gdzie część akcji rozgrywa się przy budowie Trasy Toruńskiej i dotyczy tajemniczej śmierci inżyniera, który odkrył kradzież substancji wiążącej cement i wysłłek całej brygady zaczął brać w łeb. Pojawiały się trudności z wyrobieniem normy.

W powieści „Żółta koperta” major Eugeniusz Tomorowski buszuje po prawobrzeżnej Warszawie. Tu m.in. szuka śladów ...siatki szpiegowskiej, której zadaniem jest ograbienie naszego kraju z wielkiej myśli technicznej.

Tym razem chodzi ni mniej ni więcej tylko o projekty związane z wynalezieniem paliwa stałego do rakiet.

„Major Tomorowski dojechał tramwajem do ostatniego przystanku. (...) Tu tylko z rzadka migotały latarnie. Wąskie chodniki, kocie łby na jezdni i niewielkie domki, często jeszcze drewniane. (...) Takie przedmieścia, jak Targówek, Bródno, Kamionek czy słynne Wiechowskie Szmulki szerokim pasem otaczały prawobrzeżną Warszawę”.

Do prawobrzeżnego pejzażu dochodzą jeszcze intrygujące obserwacje obyczajowe. Wszystko to razem daje rzeczywiście raketową mieszankę: „Czarna limuzyna skierowała się ku śródmieściu Pragi. Taksówkarz, który widocznie nieraz już odbierał od zazdrosnych żon i dziewczyn podobne polecenia, zręcznie manewrował między innymi wozami”. Już Edigey uważał, że kierowcy dzielą się na dwie grupy – taksówkarzy i całą resztę.

Intryga powieści rozpoczyna się zaś od pewnego podejrzanego włamania. Wykonawca zlecenia – kasiarz o ksywie Kolanek - jest na tyle zdziwiony wynikiem pracy, że postanawia poinformować o tym ...kapitana Naciejewsiego. Jak się łatwo domyślić panowie znają się od lat. Milicjanci i przestępcy darzyli się trudną do zdefiniowania wzajemną sympatią. Tak przynajmniej

wyglądało to w powieściach milicyjnych. W każdym razie Kolanek to honorny gość, dlatego musi być z Pragi. Ginie zaś przejechany z premedytacją przez ciężarówkę (marki niestety nie znamy) na Radzymińskiej. Już ponad 30 lat temu była to, jak zaznacza autor „Żółtej koperty” ruchliwa wylotowa ulica.